

P II. 634

BIBLIOTEKA  
Instytutu Badań  
Linguistycznych PAN

*Jednocności w Konstancji*



100

**Изъ Типографіи Людвика Страшевича**

по Ясной ул. № 18-20.

Симъ свидѣтельствую, что напечатанн *нд*  
въ типографіи моеѣ

подъ заглавіемъ:

"*Геднодніоуке в  
Константиіе*"

въ  $\frac{1}{8}$  долю листа, въ *2* листовъ въ *1000*  
экземплярахъ.

Варшава *15/28 июня* 19*12* года.

За владѣльца Типографіи

*Щим*



# JEDNODNIÓWKA

≡ w Konstancinie. ≡

DYWANY, FIRANKI, PORTJERY poleca „GIEŁŻYŃSKI PIOTR”, Bracka 20.







Ostatnia Nowość  
Towarzystwa

**BROCARD & C-ie**

## Napoleońskie

wytworne i subtelne perfumy, mydło i woda kolońska (flakon z kapslem metalowym) w oryginalnem, wykwiartnem opakowaniu z portretem **Napoleona I.** Dostać można w perfumerjach, składach aptecznych i większych zakładach fryzjerskich.

Skład fabryczny: **Dom Handlowy RÓŻYCKI & ERLICH. Senatorska 36.**

\* \* \*

### Jednodniówka w Konstancinie!

Setki pięknych rączek bezwąt্পienia wyciągnie się, aby ją chwycić, nie dlatego jednak że urocze, jak senne marzenia, ich właścicielki, spragnione są drukowanego słowa, oh nie! lecz jedynie z ciekawości: co też Jednodniówka w... Konstancinie może im powiedzieć nowego.

Czego „Jednodniówka“, chce od nas: spokojnych, uciekających od nieznośnego rozgwaru wielkomiejskiego, mieszkańców tej ładnej, miłej, estetycznej i w całym słowa tego znaczeniu **fashionable** wilegijatury? — zapyta się niejeden, lub niejedna nadobna uczestniczka zabawy dzisiejszej.

Dlaczego ten intruz, wszedł tu wśród nas. Tak nam było tu dobrze bez zadrukowanej bibuły. Tak słodko zasypialiśmy co wieczór, zapominając, że niegdyś w ponurym, średniowiecznym grodzie szwabskim żył niejaki... Guttenberg!

Mamy tu wszystko co tylko kultura i wyrafinowany komfort dostarczyć nam mogły, a przedewszystkiem mamy tą piękną, cudną naturę z jej odwiecznym, a zawsze młodzieńczym czarem! aż tu naraz ta piękna, tak mile pieścżąca słuch, nazwa „Konstancin“ znalazła się w nagłówku... pisma!

A że jak słusznie mówi przysłowie francuskie, tylko **le premier pas, qui coute**, więc z drżeniem serca obawiać się należy, że w niedalekiej być może przyszłości, już nie efemeryda, jaką jest z założenia swego każda Jednodniówka, lecz, uchowaj nas Boże! stałe pismo perjodyczne powstać gotowe w Konstancinie! Br... br... aż zimno się robi, pomimo upału czerwcowego, na samą myśl o czemś podobnem.

Otóż uspokoić musimy Szanownych, a niestety tylko kilkogodzinnych czytelników naszych: Jednodniówka niniejsza nie jest bynajmniej żadną awangardą jakiegoś potwora, ani nawet potworka w postaci pisma perjodycznego, czy też sezonowego. Wcale nie!

Jednodniówka nasza jak powstała prędko, tak i zginie jeszcze prędej! a jedynym jej celem jest: wnieść do tego ogólnego, szczerego kling-klangu beztróskiego humoru jeszcze jednego akordu, mianowicie: piękna poezji i głębi myśli ludzkiej, — akordu, który splecie w jedną, harmonijną całość dzisiejsze Święto Paproci w Konstancinie.

Temi słowami witamy i jednocześnie żegnamy Was Szanowni Czytelnicy nasi, życząc Wam wesołej zabawy dzisiejszej.

REDAKCJA.



Jutro nasze, jutro narodu jest w tych duszach dziecięcych, które przychodzą dzisiaj po światło do szkoły. Im więcej światła otrzymają, tem słoneczniejsze będzie owo jutro.



Jest „kwiat paproci“ — równie rzadki — choć nie zakwita w noc Ś-to Jańską, ale w duszy ludzkiej. To świadomość spełnionego czynu, który narodził się z miłości i poświęcenia.

Zdzisław Dębicki.



Własnem tchnieniem, piersią własną  
Rozdmuchujcie żar w popiołach!

Rozdmuchujcie żar...

W Brzask roznieście Iskrę, jasną,

I roznieście hen,... po siołach!

W każdy cichy jar...

.....

Własnem tchnieniem, piersią własną!

Tli się jeszcze,... tli w popiołach...

Rozdmuchujcie żar...

Janina Mann.





**Kazimierz Hulewicz.**

## Z Paradoksów.

Kobieta, ten uwielbiany hieroglif, ta kotka a zarazem pantera, to źródło wszelkich uciech—jest jedynym stworzeniem, uwielbianem nawet w nienawiści, zazdrości i złości. Szaleństwem jest kochać ją zanadto, zbrodnią — zamała, czyli że, aby ją kochać dostatecznie, trzeba ją kochać zanadto.



Sądziłem niegdyś, że niema nic śmieszniejszego nad widok człowieka zakochanego; pewnego dnia przekonałem się, że jest coś stokroć śmieszniejszego, mianowicie dla zakochanego — widok człowieka, który nie jest zakochany.



Pocałunkiem należałoby zakończyć wszelkie spory z piękną kobietą; jest to bowiem jedyny argument, przyznający rację, szczególnie mężczyźnie... winnemu.



Miłość myśli jedynie o terażniejszości, zapomina o przeszłości i przyszłości. Śmierć jest zapomnieniem terażniejszości, przeszłości i przyszłości. Czyli że śmierć, ta wielka, powszechna trwoga, jest niczem innym, jak zwykłym zapomnieniem miłości.

Religia żąda wypełnienia w zamian obietnicy. Zbyt często w miłości kobieta czyni wprost przeciwnie.



Dobroć przebacza niesprawiedliwości, prawo przebacza pewne zbrodzenia moralne, wilk syty przebacza przechodzącemu jagnięciu, Neron nawet przebaczył kilku swoim przyjaciółom; jedynie Życie nie przebacza nigdy.



Trochę miłości czyni zazdrosnym i gadatliwym; wielka miłość czyni posepnym i milczącym. Pogarda jest zemstą za małą miłość, nienawiść — za wielką miłość. Zawsze jest racja — kochać, często błędem jest — pozwolić się kochać.

Ileż to kobiet widuje się codziennie, a zauważa się je dopiero po latach! Dwie rzeczy strzeże je od upadku: dobry zamek, lub wielkie zaufanie.



Rodzimy się—aby szukać, żyjemy—aby cierpieć, uczymy się—aby zrozumieć, czekamy cierpliwie — aby znaleźć; otóż, gdy szukaliśmy z niepokojem, gdy zrozumieliśmy z trudnością i gdy znaleźliśmy z radością, wtedy umieramy w najgłupszy sposób, aby zapomnieć.



Każdy człowiek, rodząc się, przeznaczony jest, aby spełnił jakiś dobry czyn i popełnił niezmierne głupstwo. Dobry czyn wymyka mu się przez nieuwagę, podczas swawoli; po dojrzałym zaś namyśle i z wielką uroczystością popełnia on wielkie głupstwo.



Trzy rzeczy do zrobienia kariery: subtelny rozum, żelazny charakter i mierna dusza. Trzy rzeczy, aby stać się szczęśliwym: żelazne zdrowie, mierny majątek i subtelna miłość.



Gdy głupiec nudzi się — zasypia, gdy rozumny człowiek zaczyna się nudzić — popełnia wtedy ogromne jakieś głupstwo.



Szczytem miłosierdzia jest: nieukrywać nigdy swoich cierpień. Dlaczegoż pozbawiać bliźniego radości?

*Tłum. z franc. St. MC.*





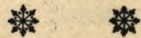
## SZCZĘŚCIE POETY.

Gdybym miał wyryć na marmuru biele  
Słowa — pamięci pełne i dojrzałe, —  
Tobym się modlił chyba, by anieli  
W kamienną bryłę tchnęli życie trwałe.  
By wieków czas, co wszystkich nas spopieli,  
Nie skruszył mi mych słów; — bo chociaż małe —  
Nie mniejsze dla mnie kazań dekalogów:  
Wszak tworzą życia zręby — naksztali bogów:

Gdybym miał nożem pisać w drzewa łonie  
Słowa miłosnych zaklęć, próśb — i hymny  
W najwyższym upojenia górnym tonie, —  
Tobym kadzidel żar zapalił dymny,  
Ofiarę bogom złożył w Partenonie,  
By mi me drzewo na Helikon zimny  
Merkur sam zaniósł i był dobrym stróżem,  
Słów mych maleńkich, rytych w drzewie dużem.

Lecz ja, szczęśliwy, na nikłym papierze  
Martwemi czcionki myśli składam moje.  
Zanim zmurszeją listki wiotkie — wierze,  
Że kropla wody zamieni się w zdroje,  
A zdroje w rzeki, — a rzeki znów w morze,  
I nim przepadną papyrusów zwoje —  
Już w głowach ludzkich, albo w sercach na dnie,  
Myśl moja znajdzie gniazdo i w nie spadnie.

Gustaw Olechowski.



## OKRUCHY.

Mężczyzna, dbający o swą reputację intelektualną, nie powinien chwalić się powodzeniem u kobiet. Żaden mędrzec nie był — Don Juanem.

\*

W Polsce nie trzeba głosić teorii o ciągłej walce mężczyzny z kobietą. W tej wojnie wobec naszych kobiet musielibyśmy z góry kapitulować.

\*

Sława nawet marna bywa udęczeniem i ciężarem — miłość powinna być źródłem i umileniem życia. Ani dla sławy, ani dla miłości nie warto — cierpieć.

\*

Kobiety samolubne i próżne, zapatrzone ciągle same w siebie, nie czują, że są rozmilowane — w nicości.

\*

Nawet mądre i energiczne kobiety rzadko kiedy mają trafną perspektywę w ocenie różnych stron życia. Rzeczy małe traktują na równi — z wielkimi i niepotrzebnie robią tragedje — o drobiazgi.

\*

Instykt i przeczucie serca są w życiu czynnikami wagi pierwszorzędnej. Kochająca i dobra kobieta w trudnych okolicznościach czasem lepiej sobie poradzi, aniżeli — mądry, a niepraktyczny mężczyzna.

\*

Można dużo złego powiedzieć o kobiecie i o człowieku wogóle. A jednak bez człowieka najwspanialsza natura byłaby bezduszną — a bez kobiety życie nasze — jałową pustynią.

Józef Kotarbiński.



## Wrażenia z balu.

I z pokolenia w pokolenie żyją  
Te same ciągle bóle i marzenia,  
I niewiadomo, winą to jest czyją —  
Że taka długa droga wybawienia  
I że się tak we mgle te duchy kryją,  
Które ciężarem gniołają nas — kamienia;  
I bóle widać nie dość mocno bolą,  
Że ludzie z niemi żyć, niż bez nich, wolą.

◆ ◆ ◆

I z pokolenia w pokolenie wznosi  
Plugawych przyzwyczajęń wroga siła  
I żadnych zmian w wielkiego życia miasta!...  
Martwoty gniazda z ludzkich serc uwiła  
Szkieletów, niewolników, jeńców kasta,  
Nie krew im ostra, — flegma w żyłach miła,  
I zarażają dżumą swą powietrze.  
O, któż ich bezpowrotnie w popiół zetrze?!

◆ ◆ ◆

Któż pozna w nich potomków bohaterów?!  
W korowód tańca szaleń ułożeni  
Snują się w kształcie mar i kadawerów.  
Nikt z nich imienia Polski nie wymieni,  
Nikt z pośród pięknych dam i kawalerów  
Nie rzuci w nich potęgą zmarłych cieni,  
Nikt nie zatrzyma ich w obłądnym tańcu  
Nie wskaże im, że miejsce ich — na szafcu.

Gustaw Olechowski.





Wykwintne  
Nowości  
na suknie

**Tarnowski i Tomaszewski**  
Marszałkowska 133, róg Ś-to Krzyskiej

Całkowite  
Wyprawy  
od 100 do 5000 rb.  
Bielizna damska.

**DRUKARNIA POLSKA**  
(LUDWIKA STRASZEWICZA)

Warszawa, Jasna 18/20.  
... Telefonu Nr. 117-98. ...

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

ST. CIESZKOWSKI.



**ŚMIEJ SIĘ  
PAJACU!..**  
bajki i wrażenia

WARSZAWA · SKŁAD · GŁÓWNY · GE-  
BETHNER · I · WOLFF · 1910 · R.

## Arcydzieła poezji polskiej po Esperancku.

### A. Mickiewicz. Początek „Pana Tadeusza“.

Litvo, Patrujo mia! Simile al sano.  
Vian grandan valoron konas nur landano,  
Vin perdinte. Belecon vian mi admiras,  
Vidas dżin kaj priskribas, czar je vi sopiras!

Litwo! Ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie!  
Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie,  
Kto cię stracił. Dziś piękność twą w całej ozdobie  
Widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie!

### A. Malczewski. Początek „Marji“.

Hej, kozak' sur czevalo! vi kien rapidas?  
Czu leporon, saltantan sur stepo, vi vidas?  
Czu, ludiginte pensojn, en libèr senfina,  
Vi kuras pro la veto kun vent' ukraina?

Hej ty na szybkim koniu, gdzie pędzisz kozacze?  
Czyś zaoczył zająca, co na stepie skacze?  
Czy, rozigrawszy myśli, chcesz użyć swobody,  
I z wiatrem ukraińskim puścić się w zawody?

### K. Tetmajer: „A kiedy będziesz moją żoną“.

Do kiam estos vi edzino  
Amata mia, lau destino,  
Por ni malfermos sin dżardeno,  
Brilplena, luma ter-edeno.

A kiedy będziesz moją żoną,  
Umiłowaną, poślubioną,  
Wówczas się ogród nam otworzy —  
Ogród świetlisty, pełen zorzy.

tłumaczył Antoni Grabowski.

**DYSTYLARNIA PAROWA**

**F. Jankowskiego**

ul. Marszałkowska Nr. 130.

W WARSZAWIE

— Telefon Nr. 31-68. —

poleca wódki róż-  
nych smaków, ara-  
ki, likiery i kaukaski  
naturalny cognac  
..... „Urus”. .....



**JAN HILKNER** w Warszawie,  
Nowo-Miodowa 2.  
Tel. Nr. 35-85.

POLECA:

Narzędzia do rzemiosł,  
Narzędzia gospodarskie rolnicze  
Okucia do drzwi i okien,  
Kosy do trawy i zboża,  
Nożyce angielskie do strzyżenia  
owiec,  
Drut kolczasty na parkany.

Nowość dla p. Letników i podróżujących.

**Czekolada Śmietankowa**  
do jedzenia i do picia  
Z FABRYKI PAROWEJ  
**RIESE i PIOTROWSKI**  
w Warszawie.

..... Cena paczki 35 kop. ....  
Żądać wszędzie!

Magazyn ubiorów męskich

**Stanisława CZAPIŃSKIEGO**  
w WARSZAWIE,  
ulica Ś-to Krzyska nr. 11. Tel. 128-96.

Poleca gotową robotę, jako też przyjmuje  
zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące

## LISZT I KOBIETY.

Mało mężczyzn było tak kochanych i wprost prześladowanych miłością przez kobiety, jak Franciszek Liszt. I rzecz dziwna, jego wielbiciele były sobie wzajem przychylnie i w całym tego słowa znaczeniu „kochaly się w Liszcie“, jednocyliły się w uwielbieniu dla niego. Największe damy rzuciły mu serce pod nogi i obsypywały go dowodami szalonej, zapamiętałej miłości. Wielka księżna Weimarska, gdy osiedlił się w Weimarze, ofiarowała mu piękny pałac na mieszkanie. Hr. Lapranarde obdarzyła go willą podmiejską. Lecz uwielbienie kobiet bywało czasem kosztowne i dla niego. I tak naprzykład hr. d'Agout, która zakochawszy się w nim, porzuciła męża i jeździła z nim po Europie, kosztowała go w jednym tylko roku 250,000 fr. Bezinteresowną, oddaną mu przyjaciółką była księżna Wittgenstein, lecz natomiast dręczyła go zazdrością. Dwie damy stoczyły kiedyś bój o szklanke, w której Liszt pił wodę w domu wspólnych przyjaciół w Medjolanie. Pewna stara panna do końca życia nosiła na piersiach niedopałek cygara, który on rzucił na ulicy. Pewna Węgierka jeździła za nim po całym świecie, dowiadywała się zawsze z góry, gdzie ma się udać wieczorem i drogę jego zasypywała różami. Słowem, ruszyć się nie mógł, żeby go nie prześladowały kobiety. Sława bywa niekiedy ciężkiem brzemieniem.

## W promiennych blaskach słońca.

W promiennych blaskach słońca,  
Wśród fiołkowej woni,  
Gdy pieśni nic nie zmaça,  
Co hymnem życia dzwoni,  
Gdy lekko wiatr porusza  
Bzy, co o szczęściu marzą —  
Błądzi ma biedna dusza,  
Z upiorną błądzi twarzą...

Napróżno trel słowicy  
Najsłodsza dzwoni nuta,  
Ona swe straty liczy,  
I przeszłość swą zatruta.

Napróżno pełne krasy  
Podnoszą główki dzwonki —  
I szumią sennie lasy  
I pachną słodko łąki.

Napróżno!.. Idzie cicha,  
Posępna, rozteskniona —  
I patrząc w słońce — wzdycha,  
Wyciąga w dal ramiona.

Któż spokój jej wyjedna  
Pod cichych skrzydeł strażą?  
Błądzi ma dusza biedna,  
Z upiorną błądzi twarzą...

J. Mori.

Telefon 25-91.



Telefon 25-91.

**PIWO**

Bawarskie, Pilzeńskie (jasne),  
Kulmbachskie (ciemne). ....

nagrodzone medalami złotymi  
na różnych wystawach—poleca

**SEWERYN JUNG**

z browaru swego istniejącego od lat 60-ciu

w Warszawie, Pl. św. Aleksandra Nr. 8.

**UWAGA!**

Królestwo Polskie  
wypija piw obcych  
rocznie już za 600,000 do mil-  
jona rubli, przez co upada kra-  
jowy przemysł piwowarski! Pi-  
wa nasze są również dobre,  
jak niemieckie (np. Stritzky'ego,  
Waldschlösschen i t. p.). Ka-  
żdy niech to sprawdzi przez po-  
równanie i niech żąda wszę-  
dzie tylko piw swojskich!!!

.....  
Popierajcie przemysł krajowy!!!



Z upoważnienia właścicielki, podajemy niżej wiersz przedwcześnie zgasłego poety Mieczysława Srokowskiego, wpisany przez niego do jej albumu.

## Do Pani Heleny C.....

A kiedyś, kiedyś gdy jesień załzawi  
Twą biedną ziemię, — gdy wichry zaptaczą,  
Gdy ujrzyś klucze odlotnych żórawi, —  
Pomnij, że dołą gdzieś pędzę tułaczą  
Od mej Ojczyzny odgradzon morzami—  
Sam z moim ogniem i mojemu łzami.

22/IV 1908.

Mieczysław Srokowski.



## O przyjaźni słów kilkoro.

Prof słynął jako druh,  
Był z każdym „za pan brać”,  
On z każdym jadł i pił,  
Ugaszczał cały świat.  
Więc miał przyjaciół moc  
Licząc od A do Zet,  
Grał, hulał z nimi wciąż,  
Nie znając uciech mef.  
Jednakże często drwi  
Z człowieka ślepy los,  
Nikt nie wie kiedy, jak  
Uderzy w niego cios.  
Pieniądzy nagły brak  
Wytworzył dziwny zwrot,  
Bo raptem został sam  
I bez przyjaciół Prof.  
I dziś, gdy biedak ten  
Na suchy nie ma chleb—  
Już z dawnych druhów nikt  
Na drużby nie Ignie lep.

Warszawa, 24 czerwca 1912.

Feliks Kwaśniewski.



\* \* \*

Powiedz jej, bracie, jeśli chcesz, odemnie,  
Że wskrzesić zmarłe już dzisiaj daremnie,  
Bom jest spokojny, jako noc pogodna,  
Co w nieskończoność bytu patrzy do dna;  
Jestem stojącej wody taflą szklaną,  
W której się słońce przegląda co rano,  
Jak w martwej płycie lśniącego granitu,  
Obcej zachwytom i wolnej do zgrzytu  
Wewnętrznych zmagañ.

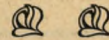
I tak mi jest miło,  
Że niepowrotnie przeszło to, co było,—  
Tak mi jest cenną myśl, że już nie wróci  
Nic, co mi spokój dzisiejszy zakłóci,  
Że, bracie, powiedz jej, gdy chcesz, odemnie,  
Że wskrzesić dawne już dzisiaj daremnie!

Franciszek Jerzy Galiński.



Nie smutku i zwątpienia nam potrzeba, lecz fanatycznej wiary w szczęśliwy i świetny rozwój; tylko taka wiara da nam sił do pracy, której przed nami tak wiele i to na każdym polu. Ogniem wiary, ufności i nadziei serca nasze rozpalajmy!

K. Stankiewicz.



## UŚMIECH ♦ ♦ ♦

przez Kazimierza Hulewicza.

Każda z kobiet posiada skarb wielki, jedyny,  
Co nas często w niebiańskie unosi krainy.  
Wyraz: „witaj”, lub „żegnaj” przy jego ozłocie,  
Równa się tajemniczo najśłodszej pieszczocie.  
Ukazując nam szczęście, niby w szkle zwierciadła,  
Jakiż to skarb? O luba! Tyś już go odgadła.  
Najtkliwszych uczuć serca wiecznem bywa echem  
Imię jego tak krótkie: zowie się.. uśmiechem.  
Bywa płochy, poważny, świetny na przemiany,  
Wewnętrznej wesołości to poseł wybrany.  
Rodzi się, igra, kona wpośród ust z koralami,  
Nieuchwytny jak drgnienie czystej uczuć fali.  
I jak ów jasny promień, co z dnia świtem wschodzi,  
Trafia prosto do serca i w niem miłość rodzi.

przełożył z francuskiego

Jaromir.

Maison de Couture

**M<sup>me</sup> d'Arenthon**

Suknie,  
Kostjumy,  
Okrycia.

Wykonanie wykwiłtne. — Ceny przystępne.

— WARSZAWA —  
47, ul. Wielka 47,  
róg ul. św. Barbary.  
— Tel. Nr. 132-70. —



ST. CIESZKOWSKI.

Z cyklu:

## Ridi Pagliaccio.



Jeden z najsubtelniejszych znawców serc niewieścich, znakomity francusko - angielski publicysta, Max O'Reil, wyraził się w jednej ze swoich prac:

„Mężczyzna jest szczęśliwy, gdy wie, że kobieta go kocha, nie trzeba jednak, aby mówiła mu ona o tem wciąż, chyba raz, kiedyś, szeptem ledwo dostykalnym“.

Zgadzam się w zupełności z tem, jak również z wielu innymi po-

głądami Max O'Reil'a w kwestji stosunku kobiety do mężczyzny.

Słowo „kocham“ powinno być absolutnie wykreślone ze słownika kobiety kochającej. Powtarzane często, słowo to traci całą swą czarodziejską moc i staje się jakimś szczebiotem bez dźwięku.

Niestety, albo mało jest dziś kobiet prawdziwie kochających, albo czarodziejskie to słowo straciło swoje pierwotne znaczenie; rozbrzmiewa ono bowiem co chwila tysiąckrotnem echem po świecie całym.

Kocham! Kocham! Kocham... słyszymy na każdym kroku, co chwila tysiące ust wymawiają to słowo, serce jednak nie bierze udziału w tym wylewie... nieistniejących uczuć, bo skądby brało tyle sił, aby tak ciągły, tak czynny brać mogło udział w tem wielkiem święcie... miłości.

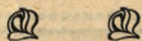
Nie słowem „kocham“, lecz uczuciem wielkiem, potężnem trzeba dowieść miłości, o ile wogóle stać nas dziś na to wielkie, wzniosłe uczucie. Niestety, co raz mniej nas stać na nie!

Przeszły już czasy wielkich miłości i wielkich nienawiści, wielkich bohaterstw i wielkich zbrodni. Dzisiejszy świat cywilizowany ze swoją wysoką, wyrafinowaną kulturą zniwelował i serca nasze, i uczucia, nasze cnoty i nasze wady!

Wszystko pokryło się szarzyzną, a banalność i szablon zapanowały niepodzielnie.

Dziś miłość przeważnie jest *sztucznie robioną*, tak jak sztucznie dziś fabrykują *prawdziwe Ludwiki XV* lub *Empiry*.

A jeżeli wypadkiem zabłąka się gdzieś wśród nas ten cudny kwiat — miłością zwany, to wnet zwiednie on pod zabójczym tchnieniem wszechpotężnego rozumu, wychodowanego przez XIX-wiekową cywilizację świata.



— Proszę pana o rękopis, — temi słowy przerwał mi moje dumanie „chłopak“ z drukarni, a dumalem... o czem to ja dumalem?

— Aha! już wiem. Marzyłem o tem, jakby to dobrze było, jakby to anielsko było na świecie, gdyby... ludzi na nim nie było. Jak pięknym, jak rozkosznym byłby ten świat, nieskalany stopami ludzkimi.

Przerwano mi niestety te cudne marzenia, przypomniano mi brutalnie, że ludzie istnieją i co gorzej, że trzeba im znów rzucić część swego ducha, że trzeba wyrwać kawał żywego ciała z pod serca, aby przez chwilę mieli rozrywkę lub pustą zabawę, za którą w rezultacie oplwają, lub w najlepszym razie wydrwią.

Ale niema rady, trzeba pisać...

Choćby ci serce krwawiło się bolesną raną, choćby ci dusza uginała się pod brzemieniem bólu i smutku, ty pisz!

Bądź jak ta gejsza, która śpiewa o sobie:

„O tańcz i śpiewaj gejszo biedna,  
„tańcz i śpiewaj wciąż przez lzy...“

A lez tych coraz więcej, a śmiechu coraz mniej na świecie...

Dlaczego?

Bo oprócz szlachetnych lwów, krwiożerczych panter, chytrych lisów i innych bestyj, świat ten zamieszkuje istoty, które... *ludźmi* się zowią, i w swej bezgranicznej zarozumiałości *panami świata* się mienią.

A jako *dobrzy panowie* postępowaniem swoim pragną dać piękny przykład wszemu stworzeniu, jak trzeba prowadzić zwycięską walkę... o byt!



„Błądziłem duszą, jak świat szeroki,  
„I wszędym duszy wiódł brzemie,  
„Tęsknota za mną szła na obłoki,  
„Tęskniejszym wracał na ziemię“.

Tak! tęskniejszy, ale i uleczony wróciłem z podoblocznych stref.

Złość i głupota ludzka dosięgły bowiem niebotycznych szczytów. Trujące wyziewy wstrętnego konwencjonalizmu i tak zwanej moralności pseudo „publicznej“ skalaty nie tylko ten kawał bryły, zwany ziemią, lecz wszechświat cały.

Gdzie ruszysz: kłamstwo i obłuda, złoty szych na wytartym lachmanie. Komedja życia, ironja bytu... Teatr marionetek, pełen poliszynelów.

Tak! Śmieć się, pajacu! Śmieć się przez lzy i ból! Bo życie to marna farsa, godna kabotynów.

A farsa ta trwa tysiące lat i trwać będzie po wsze czasy. Aktorów nie zabraknie, widownia bowiem jest zarazem scena.

Ridi Pagliaccio!





# STANISŁAW WĘGIERSKI

W WARSZAWIE, .....  
Marszałkowska 64.

Poleca Nowości w Welnach, Jedwabiach, Pluszach i t. p.  
WŁASNE PRACOWNIE: Wykonują obstalunki wykwalifikowanie i terminowo.

Z cyklu „Słoneczna jesień”.

## SEN.

Tęsknię... bezpowrotnie minęły sny moje —  
Pełne mocy wiosnianej, sny białe, dziecięce —  
Gdyśmy o szarej godzinie siedzieli we dwoje  
A ty na moje włosy kładłeś drżące ręce...  
Słyszałam sercem, jak krew w żyłach płynie —  
A w piersi ci sto uczuć złud melodję grało!  
Wszystko przeminęło, co w szarej godzinie,  
Jasność cudu i szczęścia czarującą miało!  
Tęsknię... na włosach moich nie czuję twej ręki...  
Na wargach mych sierocych krew stygnie serdeczna,  
Stygmat niedoli królestwo ugruntował męki —  
Tęsknota w mojej duszy — pozostanie wieczna!  
Tęsknię... widzę się pieszczona, cicha w twoim domu,  
W którym bunt ramiona dobre ukołyszą...  
Za progiem twym noc ciemna, dolata huk gromu...  
Przerywany świętą ekstazy ciszą!..  
Padły twe usta na szyję, na piersi... na oczy...  
Całe me ciało prężne porwały ramiona...  
Sen śnimy we dwoje — sen jutra proroczy!  
Po którym się żyć pragnie — lub w którym się kona!  
Tęsknię... już twój duch daleki,  
Czuję, jak twe serce z nową falą płynie...  
Lzy niepowstrzymane rosą mi powieki,  
Niech świat się z posad ruszy, niech padnie i zginie!  
Niech wyrwą z głębin serca żąrcy ból tęsknoty,  
Za płot, w szczerze pole rzucam serce krwiałe...  
Straszny sen minął... pokój cały złoty!  
Za oknami przecudne, choć jesienne słońce!  
Nie — ty nie odejdziesz! dam tyle rozkoszy!  
Tyle uczuć serdecznych w twoje życie wplotę!  
Że nic ci mnie z pamięci nie wyrwie! nie spłoszy...  
Na ustach — oczach — piersiach, czuję twą pieszczotę...  
I z nią jestem przy tobie — pieszczona bez końca —  
Mkną ku mnie twych źrenic wyraźne zachwyty...  
I życie me znów pełne jesiennego słońca!  
I myślą serdeczną duch mój śni — spowity!..

Marja Mirska.

## MŁODZIENIEC „FIN DE SIECLE”.

Ledwo dziesięć wiosen skończy,  
Papierosa w usta włoży  
I zuchwale reformuje  
Płytkiem zdaniem świat ten Boży.  
Gdy opuści szkolną ławę  
Do kokotek wdycha skrycie.  
Jego Bogiem — są pieniądze;  
Jego celem — jest użycie!  
Wiara, honor — to przesady!  
Miłość groszem nawykł płacić.  
Traci pieniądź, traci zdrowie  
I... co tylko można stracić.  
Koniec zwykle bywa taki,  
Że młodzieniec ten skończony,  
Z pustą kieską, z butną miną  
W złotej gąsce szuka żony!

Jaromir.



## RESTAURACJE

# Henryka Lubryczyńskiego

w Warszawie

róg Brackiej i Żórawiej w domu W-go Fuksa

TELEFON Nr. 32-32.

Krak.-Przedmieście 56, „Dziekanka”

TELEFON Nr. 60-55.



## LETNIA CUKIERNIA

# G. G. LARDELLI

Bagatela. .... Tel. Nr. 97-46.

## DROGERJA

# St. Staniszewskiego

Krakowskie-Przedmieście Nr. 31 (przy hotelu Saskim) tel. Nr. 28-32.

Materiały apteczne. — Wody i wina lecznicze. —  
Perfumerja. — Kosmetyka. — Grzebień. — Wy-  
roby gumowe. — Środki opatrunkowe. — Farby i t. p.



**WIELKA KAWIARNIA**  
**ST. OSTROWSKIEGO**  
 Marszałkowska róg Złotej.

---

**MLECZARNIE:** „VERSAILLES” Ujazdowska 8.  
 ..... i Marszałkowska 89. ....



**Import Kawy**

**L. B. JANKIEWICZ**

Warszawa,

POLECA:

Kawy w wyborowych gatunkach na najlepszych i najnowszych **Maszynach Parowych** oczyszczane, sortowane i palone codziennie świeżo **bez żadnych obcych dodatków.**

**„ZŁOTY RÓG”**

NAJTAŃSZY TYGODNIK POLSKI, LITERACKI  
 ARTYSTYCZNY I SPOŁECZNY  
 pod redakcją Feliksa Kwaśniewskiego.

---

PRENUMERATA:

w Warszawie z odnośnieniem do domu, rocznie .	Rb. 4,00
półrocznie . . . . .	„ 2,00
kwartalnie . . . . .	„ 1,00
Z przesyłką pocztową rocznie . . . . .	„ 4,60
Numer pojedynczy 10 kop.	

Redakcja i Administracja Mazowiecka 5, tel. 266-83.

**Towarzystwo Handlowe**  
**Hrabia St. Ledóchowski i S-ka**

**Warszawa, Nowo-Sienna Nr. 1<sup>e</sup>. Telefon 72-35.**

Wylączne prawo na Cesarstwo i Królestwo Polskie, **wyrobu Jednolitej Siatki (Métal Déployé).**

Do żelazo-betonowych ustroí (Systemu Goldinga) siatka jednolita ma bardzo szerokie zastosowanie jak zagranicą tak i w Rosji. **Ogrodzenia z jednolitej siatki** są bez porównania trwalsze, efekowniejsze i tańsze od drucianych i wogóle od metalowych. Przyjmują się do wykonania kompletne ogrodzenia od najprostszycich i najtańszych do najbardziej ozdobnych z ustawieniem na miejscu. Mosiężne i aluminiowe jednolite siatki do różnych celów.

Projekty i kosztorysy wysyłamy na pierwsze żądanie.

Drukowano na papierze ofiarowanym przez Akc. Tow. Mirkowskiej Fabryki papieru.







P. II. 634

1912